

HISTORIA KOŚCIOŁA

W MARYSINIE WAWERSKIM

Konsekracja świątyni, czyli jej poświęcenie, to oddanie kościoła Bogu na szczególną własność. Ten akt stanowi uwieńczenie pierwotnej budowy, odbudowy i wszystkich etapów wyposażania kościoła. Otwiera jednocześnie czas jego użytkowania, celebrowania w nim świętej liturgii. Konsekracja kościoła pw. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej następuje po dziewięćdziesięciu latach od rozpoczęcia prac nad jego wzniesieniem. Ten czas wypełniły lata mozolnej budowy, potem w okresie wojny brutalnej dewastacji, wreszcie powojennego dźwigania kościoła z ruiny. W setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości chcemy przeżywać uroczystość konsekracji naszej świątyni, dziękując Bogu za Kościół i Ojczyznę.

Kościół w warszawskiej dzielnicy Wawer – pierwotnie w Wawrze–Glinkach – pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej powstał dzięki decyzji i staraniom Sióstr Felicjanek jako wotum dziękczynne za odzyskanie przez Polskę niepodległości i powrót Zgromadzenia do Warszawy (po kasacie dokonanej przez władze carskie w 1864 roku).

Budowę świątyni, na którą siostry przeznaczyły głównie fundusze uzyskane z kwesty przeprowadzonej w Stanach Zjednoczonych, powierzono znanemu i cenionemu w II Rzeczypospolitej architektowi Zygmuntowi Gawlikowi. Prace nad wzniesieniem zarówno kościoła, jak i klasztoru rozpoczęto 29 sierpnia 1928 roku. W tym dniu ks. prałat Leon Kalinowski, wicerektor seminarium duchownego w Warszawie, poświęcił teren pod budowę kościoła i chóru zakonnego jako części klasztoru. Prace przebiegały szybko: w ciągu roku dźwignięto mury świątyni aż po sam dach, a w dniu 24 września 1929 r. odbyła się uroczystość poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego w boczną ścianę kościoła od jego strony zachodniej. Na tę okoliczność został przygotowany dokument o następującej treści:

„Roku Pańskiego 1929, kiedy na Stolicy Apostolskiej zasiadał Jego Świątobliwość O. Św. Pius XI, prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej był prof. dr Ignacy Mościcki, godność arcybpa warszawskiego piastował J. Em. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski, Metropolita Warszawski, a biskupami Warszawy byli: ks. bp polowy Stanisław Gall i ks. bp Antoni Szlagowski. Rządy matki generalnej Zakonu SS. Felicjanek sprawowała M. M. Bonawentura Stawska, a radnymi były M. Wikaria Generalna M. Antonina Omernik, M. M. Pia Schweda, M. M. Gerarda Leinweber, M. M. Bogusława Tawth. Przełożoną Prowincjalną była M. M. Albina Mazurowska, a Radę jej stanowiły: s. M. Alfonsa Nosalówna, s. M. Berarda Łasiewicz, s. M. Natalia Kasprzakówna, s. M. Klemensa Andrysiak. Służbę kapelana zakonnego pełnił ks. Stanisław Niczyparowicz. Budowniczym zaś świątyni był architekt p. Zygmunt Gawilk z Krakowa. Kamień węgielny tego kościoła, pod wezwaniem M. B. Królowej Korony Polskiej uroczystie poświęcił J. Em. Ks. Kard. Aleksander Kakowski w dniu 24 września 1929 r. Roboty wykonywało przedsiębiorstwo budowlane Firma Martans i Ad Daab z Warszawy”.

W 1931 roku, czyli po trzech latach od rozpoczęcia budowy, kościół pokryto dachówką, a 26 listopada tegoż roku na sygnaturkę wciągnięto krzyż. Dnia 5 sierpnia 1933 r. ks. arcybp Stanisław Gall poświęcił trzy dzwony, odlane w odlewni Karola Schwabe w Belitz, którym nadano imiona: Józef Maria Franciszek, Józef Maria Feliks i

Józef Maria Antoni. Kilka miesięcy później, w dniu 7 listopada 1933 r., na wieży kościoła został zamontowany krzyż. Jednocześnie jednak siostry z powodu braku funduszy zmuszone były przerwać prace.

Warto odnotować, że budową kościoła w Wawrze żywo interesował się zarówno ks. kardynał Aleksander Kakowski, arcybiskup Warszawy, jak i ówczesny nuncjusz apostolski, ks. arcybp Francesco Marmaggi. Przedstawiciel Stolicy Świętej, obejrzawszy wspaniałą świątynię, wyraził życzenie, „aby prace, przerwane w skutek dzisiejszych trudności gospodarczych, były jak najrychlej ukończone dla korzyści duchowej wiernych tej uroczej dzielnicy”. Na wyraźne przynaglenie ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego kapelan klasztoru Felicjanek, ks. Wojciech Kamieński, w sobotę, dnia 20 lipca 1935 r. w obecności sióstr, dzieci zakładowych i licznie zgromadzonych mieszkańców okolicy dokonał prywatnego poświęcenia kościoła, aby w nowej świątyni – mimo braków w wyposażeniu i nieukończonych koniecznych prac – móc sprawować Najświętszą Ofiarę.

Pod koniec 1935 r. z Krakowa sprowadzono ołtarz, który – chociaż niewykończony – w Wigilię Bożego Narodzenia został poświęcony – znów prywatnie – przez wspomnianego już Księdza Kapelana. Umieszczono w nim relikwie świętych męczenników Amandusa i Laetusa, przygotowując w pełni do służby w świętej liturgii. W dniach 2–4 października tego roku po raz pierwszy w nowym kościele odbyło się czterdziestogodzinne nabożeństwo. „Wystawiony Pan Jezus królował na zwykłym, z desek zbitym ołtarzu i ubożuchnym tronie. Bardzo miłutko było nam z Panem naszym – zanotowała zakonna kronikarka – lecz wzdychałyśmy za nieustającą adoracją i mamy nadzieję, że doczekamy się tego szczęścia”. Zanim jednak mogło się spełnić pragnienie sióstr, upłynęło jeszcze wiele lat. Ostatecznie nigdy w nowym kościele Jezus Eucharystyczny nie był na stałe wystawiony do adoracji.

Misteria Wielkiego Tygodnia i Wielkanoc przeżywana w 1936 r. to pierwsze uroczystości celebrowane w nowo wybudowanej świątyni. Podczas Rezurekcji „kościół wypełniony był po brzegi, ludzie stali w kruchcie i na dworze. Procesja odbyła się przed kościołem”. Pod koniec sierpnia 1936 r. do użytku został oddany chór zakonny (dzisiaj jest to kaplica sióstr). Okolicznym mieszkańcom bardzo zależało na zakończeniu budowy i wykończeniu wnętrza świątyni. Z tego też powodu prosili siostry o zorganizowanie loterii fantowej, aby zyskać jakieś fundusze na sfinansowanie prac. W 1937 r. do procesji rezurekcyjnej użyto nowej monstrancji. Był to dar przełożonej generalnej Zgromadzenia dla kościoła w Wawrze. Monstrancję, która zachowała się do dzisiaj, wykonano na wzór znajdującej się w katedrze wawelskiej. Podczas rezurekcji tegoż roku kościół okazał się za mały, aby pomieścić wszystkich wiernych.

W czasie jednej z wizyt nowy nuncjusz apostolski – arcybp Philippe Cortesi, oglądając kościół, zapowiedział, że „on sam będzie konsekrował ołtarz”. Niestety przed wybuchem II wojny światowej nie udało się ukończyć prac, dlatego do konsekracji kościoła ani nawet ołtarza nigdy nie doszło.

Kościół został zbudowany w stylu eklektycznym na planie krzyża łacińskiego. Dzięki strzelistej wieży wywoływał wrażenie niezwykłej lekkości. Wysoka na ponad 80 metrów, górowała nad całą okolicą. Świątynia z dala przykuwała uwagę swymi lśniącoymi, mosiężnymi kopułami. Portal kościoła zdobi płaskorzeźba przedstawiająca Matkę Boską Królową Korony Polskiej, której dedykowano kościół, wraz ze scenami z życia Najświętszej Maryi Panny oraz dwie figury: św. Franciszka i św. Feliksa, wykonane przez samego mistrza Ksawerego Dunikowskiego. Wnętrze kościoła jest jasne, naturalnie oświetlone, w swoim klimacie pogodne. Na środku transeptu znajduje się wysoki, wykonany z drewna dębowego ołtarz adoracyjny, który uznano za jeden z najciekawszych i najpiękniejszych ołtarzy w Europie środkowej wykonanych w pierwszej połowie XX wieku. Zaprojektował go architekt Zygmunt Gawlik, a wykonawcami jego planu byli tym razem uczniowie artysty rzeźbiarza Ksawerego Dunikowskiego. Antepedium zdobią symbole czterech Ewangelistów. Nad mensą w trzech kondygnacjach przedstawiono dziewięciu aniołów, którzy gra-

jąc na instrumentach, reprezentują trwające nieustannie dzieło wielbienia Boga w Liturgii. Miejsce przeznaczone na monstrancję – centralne w całym ołtarzu – podtrzymują dwaj inni aniołowie klęczący w adoracyjnej postawie *humilitas*. Boczne kwatery ołtarza zajmują rzeźbione w drzewie lipowym naturalnej wielkości postacie świętych franciszkańskich ze swoimi atrybutami. Po jednej stronie (patrząc od środka): św. Franciszek, św. Koleta, św. Bonawentura, po drugiej: św. Feliks, św. Klara i św. Antoni. Rzeźby świętych niewiast wykonała Helena Stachorska, pozostałe zaś – Wanda Śledzińska, Zofia Kuckowna-Stackowska, p. Marcinow i inni współpracownicy rzeźbiarzy. Ołtarz jest dwustronny i z obu stron identyczny. W świątyni umieszczony został w taki sposób, żeby oddzielał chór zakonny od prezbiterium.

W 1935 r. w stosunku do pierwotnego zamysłu w wykonaniu brakowało wciąż zwieńczenia ołtarza, czyli krzyża, nie było również dwóch figur przedstawiających świętych Patronów Zgromadzenia: św. Franciszka z Asyżu i św. Feliksa z Kantalicjo. Nie istniało także tabernakulum. Świątynia jednak wciąż się zmieniała poprzez bogacenie wnętrza. W 1936 r. przy wejściu prowadzącym do nawy głównej kościoła na postumentach umieszczono figury Serca Jezusowego i Matki Bożej Niepokalanej, które dla tego miejsca ufundowała Józefa Kasprzycka z Warszawy. Pod głównym poziomem kościoła, przewidzianym na użytkowanie przez wiernych w ramach sprawowanego kultu, znajdowało się duże pomieszczenie, które również od 1936 r. służyło jednocześnie jako sala gimnastyczna i teatralna dla uczennic gimnazjum – szkoły prowadzonej przez Zgromadzenie Sióstr Felicjanek. Tak przedstawiał się cały kompleks sakralnych budowli na terenie wawerskiego klasztoru w chwili wybuchu II wojny światowej.

Podczas wojny obronnej 19 września 1939 r. kościół został poważnie uszkodzony przez ostrzał artyleryjski. W dniu 22 września Adolf Hitler wraz z Heinrichem Himmlerem przybyli do Wawra i z kościelnej wieży obserwowali walki o Warszawę. Zdjęcia z tej wizyty Führera Niemcy zamieścili w swoich propagandowych gazetach, a gdy 27 września Stolica musiała się poddać, zwycięstwo III Rzeszy Niemieckiej okupanci Polski obwieścili biciem dzwonów we wszystkich warszawskich kościołach.

Warto odnotować, że z pożogi wojennej siostry ocalały dzwony. W zamian za dzwon klasztorny wagi 1 350 kg – taką wagę podała firma Karola Schwabe w Belitz – siostra M. Modesta Gadomska, ówczesna ekonomka prowincjalna, odstawiła 650 kg wartościowego metalu i mały dzwon – sygnaturkę o ciężarze 5,5 kg. Do naszych czasów dotrwał tylko jeden dzwon kościoła – ten o imieniu Józef Maria Franciszek.

W sierpniu 1941 r. wewnątrz kościoła wzbogaciło się o postać Chrystusa na krzyżu. Był to dar mieszkańców Wawra ofiarowany siostrom w uznaniu ofiarnej służby klasztoru wobec ludzi dotkniętych cierpieniem w piekle wojny. Krzyż ten złożono na ręce Matki M. Symplicyty Nehring, przełożonej prowincjalnej Sióstr Felicjanek, z dedykacją zamieszczoną pod wygrawerowanym Herbem Wawra i wskazaniem na fundatorów, czyli Zarząd Gminy Wawer. Treść dedykacji odzwierciedla wiarę ludzi, którzy doświadczając bezinteresownej pomocy sióstr, odkrywali źródła nadziei i duchowej siły:

„Bóg jest władcą dziejów...

nie trwóźcie się albowiem

Jam jest początek i koniec...

Umarłem.... A oto żyję....”

W dwa lata później, również 10 sierpnia, czyli w uroczystość św. Wawrzyńca, rzymskiego diakona i męczennika, którego obrano patronem Wawra, Zarząd Gminy zawiesił w kościele obraz przedstawiający wizję św. Waw-

rzyńca na cmentarzu ofiar wojny i ludzi pomordowanych przez niemieckiego okupanta. Obraz ten to dzieło pędzla artysty malarza Wacława Piotrowskiego.

Przebieg działań wojennych, trwające walki Powstania Warszawskiego, a przede wszystkim pewność militarnej klęski III Rzeszy Niemieckiej doprowadzają okupantów do decyzji maksymalnego zniszczenia duchowego dobra Polski. To dlatego od 7 września 1944 r. Niemcy przystąpili do zaminowywania kościoła i wieży. W pośpiechu, wręcz dzień i noc wiercili otwory w ścianach świątyni, przygotowując odpowiednio mury do założenia ładunków wybuchowych. Te – gotowe do użycia – leżały już w kościele. Wtedy też niemieccy żołnierze zażądali usunięcia ołtarza. Burząc świątynię, nie chcieli zniszczyć dzieła sztuki. To polecenie wydawało się absolutnie niewykonalne, gdyż ołtarz umocowany został na stalowych kotwach wmurowanych w posadzkę. Wyniesiono duży krzyż z kruchty i obraz św. Wawrzyńca. Trzy dni trwała praca przy wierceniu otworów. Nieustanne głośne modlitwy sióstr wzywających miłosierdzia Bożego silnie drażniły niemieckich barbarzyńców. Ci więc zapowiedzieli, że dla własnego bezpieczeństwa siostry muszą opuścić klasztor. Na 10 września wyznaczyli termin wysadzenia w powietrze kościoła i klasztoru. Tylko dzięki wytrwałości sióstr, które uporczywie ponawiały prośby, ostatecznie Niemcy zezwolili na przesunięcie terminu jeszcze o jeden dzień, czyli na poniedziałek 11 września. Tymczasem właśnie 10 września 1944 r. przyszło wyzwolenie. Okupanci w chaosie ratowali się ucieczką. Nie zdążyli dopełnić dzieła zniszczenia. W ten niemal cudowny sposób ocalał i klasztor, i kościół. Natychmiast, kiedy tylko stało się to możliwe, przystąpiono do rozminowywania terenu, choć zagrożenie wciąż było bardzo realne.

W dniach 21, 22 i 25 listopada 1944 r. artyleria niemiecka ostrzeliwała kościół i wieżę z ciężkiej haubicy kolejowej zwanej Grubą Bertą. Na szczęście jedynie sześć pocisków eksplodowało. Siostra M. Leokadia Oleszek, wspominając tamten dramatyczny czas, mówiła o świadectwie polskich saperów, którzy z pobliskiego terenu zabierali niewypały. We wnętrzu kapsuł znajdowali piasek, w nim zaś – karteczki z napisem: „Bracia, pomagamy wam”. Widocznie w niemieckich fabrykach broni zatrudnieni byli polscy robotnicy przymusowi i poprzez sabotaż wobec wrogów, wspierali Polaków w swojej ojczyźnie. Pułkownik Lubański, dowódca saperów, powiedział: „Opatrzność Boża czuwa nad Wami. Gdyby wszystkie pociski wybuchły, nie zostałby kamień na kamieniu”. Saperzy aż sześć razy przyjeżdżali samochodem, by zebrać i załadować wszystkie niewypały i znalezione odłamki pocisków.

Kościół w Wawrze stanowił cel skupiający uwagę nieprzyjaciela ze względu na osiemdziesięciometrową wieżę, która – zdaniem obu walczących stron – mogła być wykorzystywana jako punkt obserwacyjny. Powodowała więc rosnące wciąż zagrożenie bezpieczeństwa podczas bombardowań. Strącenie jej leżało w interesie przeciwnika. Przez trzy dni listopada Niemcy z ogromną determinacją usiłowali ją zburzyć poprzez ostrzał ciężkiej artylerii. Chcąc ratować siostry i okoliczną ludność, która w podziemiach kościoła szukała schronienia, a także ocalić naruszone już zabudowania przed ich zrujnowaniem, ówczesna przełożona Zgromadzenia poprosiła, aby polscy saperzy wysadzili górną część wieży. Prośbie Matki M. Symplicyty stało się zadość w dniu 28 listopada 1944 roku. Na pozostawionej części wieży osiadły dzwony. Od tej chwili Niemcy zaprzestali ostrzeliwania kościoła.

Zanim wysadzono wieżę, świątynia doznała poważnych uszkodzeń. Zniszczony został wschodni transept kościoła i zachodnia przybudówka wieży. Zarysowały się mury, zawalił się dach, przepadła sygnaturka, runęły wejściowe schody i portal. Obrazu dewastacji dopełniały mniejsze zniszczenia: ściany przestrzelone, okna powybijane, posadzka w dużej części zrujnowana, w poważnym stopniu naruszony ołtarz. W stanie, jaki sobą przedstawiał, kościół nie nadawał się do użytku. Z gruzów świątyni, z ruin strąconej wieży siostra M. Modesta w parku klasztornym zbudowała zewnętrzną Grotę Matki Bożej z Lourdes. W to miejsce wmurowano także odłamki poci-

sków „na hańbę wrogom i dla pamięci przyszlých pokoleń”. Straty, jakich Niemcy przysporzyli, niszcząc kompleks zabudowań sióstr, oszacowano na 1 500 000 przedwojennych złotych polskich.

Od 22 czerwca 1945 r. rozpoczynają się prace związane z odbudową kościoła ze zniszczeń wojennych. To zadanie nadzoruje architekt inżynier Zygmunt Gawlik. Najważniejsze działania związane z zabezpieczeniem dachu, naprawą murów, okien, posadzki i drzwi trwały do 1947 roku. Wiosną 1949 r. w kościele zawieszono dziewięć dużych wizerunków stacji Drogi Krzyżowej pędzla A. Lisowskiego (ucznia J. Mehoffera). Obrazy te były wymalowane już przed wojną, lecz z powodu braku kompletu nie zostały wykorzystane. Brakujące przedstawienia stacji Drogi Krzyżowej namalował artysta malarz Dąbrowski z Krakowa. Małe stacje służące dotąd w świątyni przekazano do kościoła w Starej Miłosnej.

W tym samym roku rozpoczęły się starania o renowację ołtarza. Ksiądz Kapelan zwrócił się do wiernych z prośbą o ofiary na ten cel. Na jego apel odpowiedziały nawet dzieci ze szkoły publicznej, należące do Krucjaty Eucharystycznej, które przygotowały przedstawienie, przeznaczając uzyskany z niego dochód na odnowienie kościoła. W ten sposób udało się zdobyć przeszło 10.000 zł przed zmianą waluty.

W marcu 1949 r. zarząd prowincjalny Zgromadzenia Sióstr Felicjanek podjął decyzję przeprowadzenia koniecznej renowacji ołtarza. Zadanie to postanowiono powierzyć artyście Janowi Kajzerowi, salezjaninowi, dyrektorowi zawodowej szkoły salezjańskiej w Oświęcimiu. Pod jego kierunkiem pracę wykonywali miejscowi klasztorni stolarze: panowie Tarnowski i Polfoszyński.

Na drzwi przy ołtarzu nałożono rzeźby wykonane w dębinie przez artystę rzeźbiarza pana Kusińskiego według projektu brata Kajzera. Drzwi te zdobią motywy winogron i ptaków sięgających po owoce winorośli. W Wielkim Tygodniu 1952 r. zainstalowano w kościele konfesjonał. Zaprojektował go także Jan Kajzer, a wykonał w swej pracowni w Marysinie Wawerskim Jan Walichnowski. Fundatorem tego dzieła był inż. Antoni Ziółkowski z Anina. W dniu 3 maja tegoż roku, w święto patronalne Prowincji Warszawskiej Sióstr Felicjanek, po raz pierwszy w kościele odbył się odpust. O zgodę na świętowanie tej uroczystości w świątyni zarząd prowincjalny prosił Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego i otrzymał dekret, przyznający kościołowi w Wawrze na lat siedem odpust na uroczystość M. B. Królowej Polski (3 maja) i św. Franciszka z Asyżu (4 października), z prawem przenoszenia obchodów na dni tygodnia w pobliżu liturgicznych świąt.

Wewnątrz kościoła brakowało jeszcze ławek. Dwaj wspomniani już klasztorni stolarze, panowie Tarnowski i Polfoszyński, w sierpniu przystąpili do budowania ich na miejscu. Tak jak inne elementy wyposażenia świątyni, projektował je dyrektor Kajzer. W drugiej połowie września zainstalowano ambonę – choć jeszcze bez ornamentów rzeźbionych. Wstawiono też pierwsze nowe, wygodne ławki. Przybył także drugi konfesjonał, wykonany również przez wspomnianego już stolarza pana Walichnowskiego. Wnętrze kościoła zaczęło się wypełniać. Niebawem ustawiono w ołtarzu brakujące figury św. Franciszka i św. Feliksa. Ufundowały je miejscowe szkoły klasztorne: podstawowa i liceum. Pan inżynier Antoni Ziółkowski w 1956 r. do Kaplicy poświęconej Najświętszej Maryi Pannie ufundował Obraz Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, który słynie łaskami i jest czczony w kościele do dzisiaj.

Dnia 1 czerwca 1958 r. ks. mgr Wacław Kurkus, rektor kościoła, ogłosił powstanie parafii św. Feliksa, a 15 czerwca 1958 r., zgodnie z zapowiedzią, z ambony kościoła został odczytany dekret ks. kard. Stefana Wyszyńskiego:

„Dla słuszych przyczyn, po wysłuchaniu zdania Prześwietnej Kapituły Metropolitarnej oraz zainteresowanych, w myśl kanonu 1416 i 1428 Kodeksu Prawa Kanonicznego, na mocy kanonu 1418 i 1427 wymienionego Prawa, erygujemy niniejszym nową parafię pod wezwaniem św. Feliksa z Kantalicjo przy kościele pod wezwaniem Królowej Korony Polski w Wawrze.

W skład nowej parafii wchodzi tereny dotychczas należące do parafii św. Wacława dekanatu Warszawa Praga Południe i częściowo do parafii Anin dekanatu Rembertowskiego. Granica nowej parafii biegnie: od wschodu – szosą lubelską, od południa – torem kolei elektrycznej, od zachodu – szosą rembertowską, a następnie granicą „Pocisku” do cmentarza grzebalnego parafii Anin, od półn. – przy parkanie cmentarza grzebalnego parafii Anin oraz granicą rezerwatu leśnego do ul. Dębowej i ulicą Dębową (obecnie Śnieżki) do szosy lubelskiej.

Nowa ta parafia należy będzie do dekanatu Warszawa Praga Półd. i będzie posiadała wszystkie prawa i przywileje, z jakich korzystają parafie Archidiecezji Warszawskiej oraz podlegać będzie wszystkim obowiązkom, jakie na tych parafiach ciąży.

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem 15 czerwca 1958 roku.”

Zgromadzenie Sióstr Felicjanek, będące nadal właścicielem kościoła, oddało świątynię Parafii w użytkowanie za symbolicznym czynszem w wysokości 1 zł rocznie. Umowa między Zgromadzeniem a Parafią została sporządzona i podpisana w dniu 13 czerwca 1959 r. przez następczynię przełożonej prowincjalnej Matki M. Kalasancji Fui – Matkę M. Anzelmę Trojanowską i dotyczyła pięciu lat, tj. w myśl postanowienia w pierwszym okresie obowiązywała do 31 grudnia 1964 roku. W archiwum prowincjalnym Zgromadzenia przechowywane są charakterystyczne pamiątki tamtych zdarzeń: rachunek wystawiany dla księdza proboszcza na 1 zł „tytułem czynszu najmu dotyczącego użytkowania przez Parafię św. Feliksa: kościoła, zakrystii oraz do użytkowania plebanii”. Zgromadzenie przekazało Parafii także szaty i naczynia liturgiczne.

Pierwszym proboszczem nowej Parafii został ks. mgr Wacław Kurkus, który od 10 sierpnia 1957 r. pełnił funkcję rektora kościoła M.B. Królowej Korony Polskiej. Przed proboszczem stawało poważne zadanie, ponieważ świątynia nieustannie wymagała inwestycji: z jednej strony ze względu na rozmiar szkód spowodowanych wojną, a trudnych do usunięcia, z drugiej natomiast – z racji ciągłego eksploatowania budynku. W 1965 r. dokonano naprawy dachu świątyni – po raz pierwszy po okupacji dokonano tego w całości. Dwa lata później zostały wykonane nowe schody prowadzące do wnętrza, pod nimi wyremontowano pomieszczenie, przeznaczając je na kaplicę przedpogrzebową. W sierpniu 1968 r. następuje zmiana na stanowisku proboszcza. Na miejsce ks. mgr. Wacława Kurkusa, który odchodzi z Parafii, zostaje powołany ks. mgr Jerzy Dziurzyński.

W 1972 r. rozpoczyna się odbudowa zachodniej przybudówki wieży, w której znajdują się tymczasowe mieszkania dla księży. W jej podziemiach urządzono koksową kotłownię. W następnych latach odgruzowano dolny kościół i przysposobiono to miejsce do potrzeb katechetycznych Parafii. Zostaje też zamontowane centralne ogrzewanie w kościele, salach katechetycznych i w mieszkalnej części wieży. W latach 1988–1994 staraniem ks. proboszcza Jerzego Dziurzyńskiego, został odbudowany wschodni transept kościoła. Wzniesiono także budynek gospodarczo-mieszkalny. W 2001 r. rozpoczęto remont generalny elewacji świątyni, który udało się zakończyć w 2002 roku. We wrześniu 2003 r. dotychczasowy proboszcz – ks. prałat Jerzy Dziurzyński przeszedł na emeryturę. Jego obowiązki objął ks. dr Bernard Czerwiński.

Dzieło odbudowy i renowacji kościoła wciąż trwa. Jesienią 2003 r. podjęto zadanie modernizacji kotłowni i centralnego ogrzewania. Stara instalacja była na tyle wyeksploatowana, że nie nadawała się do naprawy i użytkowania. Pierwszą zimą trzeba było przetrwać z ogrzewaniem, które nie działało. Prace trwały do maja 2004 roku. W tym samym roku z inicjatywy Ks. Proboszcza zostały podjęte działania, aby przygotować niezbędną dokumentację i środki finansowe na wymianę dachu na kościele. Po uzyskaniu stosownych pozwoleń prace rozpoczęto na początku czerwca 2005 roku. Prowadził je pan Jacek Komperda. Podczas trwających robót okazało się, że trzeba wymienić niemal całą więźbę dachową. Stan służącej dotąd uniemożliwiał jej naprawę i dalsze użytkowanie. Budowa nowej więźby pochłonęła ponad 300 metrów sześciennych drewna konstrukcyjnego i desek. Na pokrycie dachu i sygnaturki zużyto 18 ton blachy miedzianej. Na naprawę uszkodzonych ścian, które od czasu wojny aż dotąd naznaczone były skutkami bombardowań, zużyto kilka tysięcy cegieł, kilkanaście ton stali i ponad 30 metrów sześciennych betonu. Podczas prac okazało się, że ze strychu i sklepień kościoła trzeba usunąć ponad 100 ton gruzu i śmieci nagromadzonych tam po zawaleniu się dachu na skutek działania niszczącej maszyny niemieckiej okupacji. Starając się o przywrócenie kościołowi pierwotnego wyglądu, zrekonstruowano sygnaturkę. W dniu 14 września 2004 r. ks. arcybiskup Sławoj Leszek Głódź, biskup Diecezji Warszawsko-Praskiej, poświęcił krzyż, który miał ją wieńczyć. Ufundowali go parafianie – pan Józef Bujalski z rodziną. On również ten krzyż wykonał. Dwa miesiące później, 17 listopada sygnaturka wraz z wieńczącym ją krzyżem stanęła na dachu kościoła. W sygnaturce zawieszono nowy dzwon o wdzięcznym imieniu „Cyprarian Maria”, ważący 80 kg. Całość prac związanych z dachem kościoła została ukończona w 2005 roku. Nazwiska wielu ofiarodawców, których hojność umożliwiła przeprowadzenie tego dzieła, zostały umieszczone na cegiełkach wmurowanych w ścianę kaplicy dzisiaj nazywanej kaplicą chrzcielnią.

Dzięki inicjatywie ks. arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia, staraniem Ks. Proboszcza dnia 10 listopada 2006 r. podpisano akt notarialny, na mocy którego Siostry Felicjanki przekazały Parafii kościół i teren wokół świątyni. W ten sposób zostały uporządkowane sprawy własności Parafii. W 2007 r. rozpoczęto trwającą rok rekonstrukcję głównej wieży kościoła. Stalową konstrukcję wieży ufundował i wykonał pan Sławomir Pietrzak z firmy Pietrzak Holding. Kopułę i krzyż na wieży sfinansowali państwo Zofia i Jan Zalewscy, a ich wykonania podjęli się bracia Jerzy i Edward Michałowscy, miejscowi ślusarze. W dniu 12 marca 2008 r. rozpoczął się trudny, wymagający precyzji i ostrożności zarazem montaż wieży, do którego użyto dwóch dźwigów: jeden o udźwigu 500 ton, drugi o udźwigu 100 ton. Sama stalowa konstrukcja ważyła ponad 400 ton. Wieczorem 11 marca ks. arcybiskup Sławoj Leszek Głódź w asyście ks. proboszcza Bernarda Czerwińskiego, ks. dziekana Edwarda Żmijewskiego, miejscowych księży, zgromadzonych wiernych i sióstr felicjanek poświęcił krzyż i kopułę rekonstruowanej wieży. Na to wydarzenie został sporządzony dokument następującej treści:

„Działo się w dniu 12 marca 2008 roku, w piątym tygodniu Wielkiego Postu, gdy na stolicy Piotrowej zasiadał Papież Benedykt XVI, Nuncjuszem Apostolskim w Polsce był ks. arcybiskup Henryk Kowalczyk, Prymasem Polski był ks. kardynał Józef Glemp, biskupem Diecezji Warszawsko-Praskiej był ks. arcybiskup Sławoj Leszek Głódź, biskupem pomocniczym ks. biskup Stanisław Kędziora, a biskupem seniorem ks. biskup Kazimierz Romaniuk, dziekanem Dekanatu Rembertowskiego był ks. prałat Edward Żmijewski, proboszczem Parafii św. Feliksa był ks. dr Bernard Czerwiński, wikariuszem Parafii był ks. Mieczysław Jerzak, a rezydentami byli: ks. Bartłomiej Stark z Archidiecezji Gdańskiej i ks. kanonik Jerzy Dziurzyński, emerytowany proboszcz Parafii, oraz ks. prof. Józef Warzeszak kapelan Sióstr Felicjanek. Przełożoną prowincjalną Prowincji M. B. Królowej Polski Zgromadzenia Sióstr Felicjanek w Warszawie była s. Magdalena Maria Trzcńska wraz z siostrami z Zarządu: s. Marią Fideliją Janas, s.

Marią Christellą Skwarek, s. Marią Augustyną Czapską, s. Agnieszką Marią Piątkowską i s. Marią Darią Boczkowską.

Wieża Kościoła pw. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej w Marysinie Wawerskim została zburzona 28 listopada 1944 r. Dzięki inicjatywie ks. arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia, Ordynariusza Diecezji Warszawsko-Prańskiej, miejscowy Proboszcz, ks. dr Bernard Czerwiński podjął starania o odbudowę zburzonej wieży na parafialnej świątyni. Mogło to się dokonać dzięki ofiarności pana Sławomira Pietrzaka i jego Firmy „Pietrzak Holding”, Fundatora głównej konstrukcji wieży, państwa Jana i Zofii Zalewskich, Fundatorów kopuły i krzyża, jak również pana Jerzego Mendalki, sponsora jednej trzeciej kosztów dzierżawy dźwigu stawiającego wieżę. Projekt architektoniczny wykonali: pan architekt dr Rajmund Słyk i pan architekt dr Jan Słyk. Obliczenia wytrzymałości i projekt konstrukcji stalowej wykonał pan mgr inż. konstruktor Zbigniew Hotłoś, kierownikiem budowy był pan mgr inż. Tomasz Pachecki, inspektorem nadzoru budowlanego był pan mgr inż. Andrzej Chłopecki. Ekspertyzę techniczną posadowienia stalowej konstrukcji na podstawie żelbetowej wykonali panowie inżynierowie: Rafał Karpiński i Jerzy Fijałkowski. Montaż konstrukcji stalowej wykonała firma „Profil Group” z Zielonki pod Warszawą, krzyż i kopułę wykonała firma „Sinox” – bracia Jerzy i Edward Michałowscy, miejscowi parafianie. A wszystko to dokonało się dzięki łasce Bożej i wielkiej życzliwości i ofiarności parafian, którzy niejednokrotnie swoje oszczędności przekazywali na rekonstrukcję wieży Kościoła. Niech ona posłuży na chwałę Boga i Jego Najświętszej Matki”.

U dołu dokumentu zostały złożone stosowne podpisy, a dokument umieszczony w krzyżu nad kopułą. Po 64 latach świątynia została przywrócona do swojego przedwojennego wyglądu z zaznaczeniem wojennych zniszczeń.

Posadowienie wieży sprawiło że, trzeba było zrekonstruować dach. Przedsięwzięcia tego podjęli się parafianie Edward i Jerzy Michałowscy, którzy wykonali lekkie ażurowe nakrycie z poliwęglanu i stali nierdzewnej pięknie harmonizujące z nowym wyglądem wieży. Swoją pracę złożyli jako dar dla kościoła. Jednocześnie wymienione zostały okna w górnym i dolnym kościele.

Na złoty jubileusz Parafii zostały odlane nowe dzwony, dlatego obok największego przedwojennego dzwonu o imieniu „św. Józef” (waga 1450 kg) w kościele służą: nowy dzwon o imieniu „Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński” (waga 1000 kg), ufundowany przez rodziny Parafii, dzwon o imieniu „św. Feliks, Patron Parafii” (waga 500 kg), ufundowany przez Rodziny Izdebskich, Kłopocińskich i Kołakowskich, czwarty dzwon o imieniu „Błogosławiona Matka Angela Truszkowska” (waga 220 kg), ufundowany przez Rodzinę Bogusz. Firma „Prais” z Poznania wykona zawieszenie i napędy do dzwonów. Siostry Felicjanki z racji złotego jubileuszu podarowały Parafii chorągiew z wizerunkiem Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej i Św. Feliksa z Kantalicjo. Uroczystościom jubileuszowym, a także ceremonii poświęcenia dzwonów przewodniczył ks. bp Kazimierz Romaniuk.

Upływający czas przyniósł kolejne zmiany. W latach 2008–2009, czyli trzydzieści lat po ostatnim malowaniu, odnowiono wnętrze świątyni. Wybudowano także zakrystię. W 2010 r. w zakrystii została położona posadzka, wykonano również nową kredensję, która jest dziełem pana Janusza Kułaka z Radzyna Podlaskiego. W 2011 r. na zamówienie Parafii stolarz, pan Marian Baranowski z Mińska Mazowieckiego wykonał szafę do zakrystii. Te meble projektował architekt pan Piotr Kaczyński.

W 2014 roku, po uzyskaniu stosownych pozwoleń, w kaplicy Matki Boskiej została wymieniona posadzka. Starą, wykonaną z lastryka, wymieniono na nową, z polskiego marmuru morawica i bolechowice. Ułożono ją w szachownicę, nawiązując poprzez materiał i układ barw do wyglądu posadzki w kaplicy Najświętszej Maryi Pan-

ny w sanktuarium Jasnogórskim. W 2016 r. został odrestaurowany dolny kościół. Odnowione wewnątrz wydobyło piękno miejsca i jego sakralny charakter, właściwy przestrzeni przeznaczonej na modlitwę i spotkania różnych grup parafialnych. W tym samym roku została wymieniona posadzka w prezbiterium i nawie głównej kościoła. Prace kamieniarskie wykonała firma pana Bogdana Proczka. Dzięki tej pracy odsłoniło się piękno parafialnej świątyni i jej klimat modlitwy. Również udało się uwypuklić symbolikę bliską św. Franciszkowi z Asyżu i prostotę charakteryzującą franciszkański styl życia. Została również ułożona kostka przed głównym wejściem do kościoła od strony ul. Bychowskiej oraz od strony ulicy Kościuszkowców (w sumie ponad dwa tysiące metrów kwadratowych). Na Święty Rok Miłosierdzia państwo Małgorzata i Marek Rosińscy ufundowali pamiątkowy kamień, dedykowany świętemu Janowi Pawłowi II. Postument został umieszczony na terenie okalającym kościół od jego wschodniej strony. Na kamieniu wyryto napis: „Tu es Petrus, et super hanc Petram aedificabo ecclesiam meam” (Ty jesteś skałą i na tej skale zbuduję mój Kościół). Temu, który rozpałił iskrę miłosierdzia w Świętym Roku Miłosierdzia AD 2016.

W dniu 6 marca 2017 r. rozpoczęły się prace porządkowe i modernizacyjne na chórze. Po przywróceniu pierwotnego wyglądu chóru zamontowano ogrzewanie podłogowe, położona została nowa posadzka, przygotowano więc miejsce na montaż nowego instrumentu: profesjonalne organy firmy Vicount zamontowała firma Astorg, po raz pierwszy służyły liturgii podczas uroczystości wielkanocnych 2017 roku. Stało się to możliwe dzięki hojności serca rodzin Buszkiewiczów, Józwiaków, Królikiewiczów i Porębskich oraz ofiarności wielu parafian.

Na setną rocznicę objawień w Fatimie dzięki hojności serc parafian powstał ołtarz Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, przeznaczony do kaplicy poświęconej Najświętszej Pannie. Insignia królewskie dla Maryi ufundowali państwo Dorota i Arkadiusz Szubowie. Wykonawcą ołtarza zbudowanego według projektu autorstwa inżyniera architekta Zbigniewa Buchnera i jego małżonki, był stolarz pan Dariusz Lewicki, który przygotował również ławki do kaplicy Maryjnej.

Według projektu architekta Piotra Kaczyńskiego w zakładzie kamieniarskim pana Jacka Łaty w Podłężu koło Pińczowa została wykonana nowa kamienna ambona i ołtarz do świątyni. Montażu dokonał kamieniarz pan Jacek Urbanowski pod kierunkiem pana Marka Rosińskiego, parafianina. W ołtarzu umieszczono relikwie błogosławionego męczennika ks. Jerzego Popiełuszki, obrońcy wolności i prawdy, i błogosławionego wyznawcy ks. Władysława Bukwińskiego, zesłańca i apostoła Kazachstanu. Fundatorem ołtarza i ambony byli państwo Anna i Robert Czekajowie. W dniu 6 września 2017 r. ks. arcybp Henryk Hoser SAC, biskup Diecezji Warszawsko-Praskiej, dokonał obrzędu umieszczenia relikwii w kamiennym ołtarzu i poświęcenia ołtarza głównego i ołtarza w kaplicy Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej. Dzień 30 kwietnia 2018 r. przyniósł wydarzenie, które ukoronowało dotychczasowe prace w kaplicy Najświętszej Panny. Podczas peregrynacji kopii Cudownego Obrazu z Jasnej Góry miała miejsce koronacja obrazu Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej. Uroczystego poświęcenia koron i aktu ich nałożenia dokonał ks. bp Marek Solarczyk. Korony uzyskane z biżuterii, którą ofiarowali parafianie jako wota wdzięczności dla Matki Boskiej, ufundowali państwo Dorota i Arkadiusz Szubowie, wg. projektu pani Joanny Szymańskiej.

W czerwcu 2018 r. w kaplicy chrzcielnej została położona nowa posadzka. Dzięki tej pracy teraz już w całej świątyni widzimy ten sam rodzaj posadzki wykonanej z polskiego marmuru. Jego układaniem zajęła się firma pana Sławomira Magierskiego. Kaplica otrzymała także kamienną chrzcielnicę, ufundowaną z ofiar parafian, według projektu architekta pana Piotra Kaczyńskiego. Wykonała ją firma kamieniarska pana Jacka Łaty z Podłęża koło Pińczowa, a montaż przeprowadził pan Sławomir Magierski ze swoimi pracownikami. Zacheuszki do świątyni są darem dzieci pierwszokomunijnych ze Szkoły Sióstr Felicjanek i Szkoły im. Króla Macjusia z 2018 roku.

Wykonał je miejscowy artysta plastyk pan Piotr Piecko. Wyświetlacz tekstów ufundowali Państwo Ewa i Sławomir Józwiakowie.

Parafia przygotowuje świątynię do konsekracji. W chwili przedstawiania zarysu historii trwa odnawianie transeptów i chóru. Do wykonania pozostał jeszcze prospekt organowy, misa do chrzcielnicy i jej nakrycie. Jak Bóg pozwoli, na konsekrację świątynia powinna być w pełni wyposażona.

Odbudowa kościoła i jego wyposażenie to zadania na pokolenia, wymagające modlitwy i serca, ofiary i pracy. Szczególne wyrazy wdzięczności za pomoc ks. proboszcz kieruje do: państwa Ewy i Mirosława Wójcickich, rodzin Gołuchów, Syrytów, Ciechańskich, Mikusków, Skoniecznych, Milików, Leśniewskich, Ostrowskich, Jarosińskich, Figlów, Wysockich, Świątkowskich oraz wielu innych, których nie sposób wymienić. Bez zaangażowania wielu parafian nie można by było dźwignąć świątyni ze zniszczeń wojennych i doprowadzić kościół do pełni świetności.

Przygotowując się do konsekracji kościoła pw. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, warto przypomnieć słowa św. Jana Pawła II, który w dniu 17 sierpnia 2002 r. mówił:

„... na pierwszy rzut oka wiązanie obecności Boga z pewnym określonym miejscem może się wydawać nieestosowne. A jednak trzeba pamiętać, że czas i miejsce należą całkowicie do Boga. Choć każdy czas i cały świat można uważać za Jego »świątynię«, to jednak są czasy i są miejsca, które Bóg obiera, aby w nich w sposób szczególnie ludzie doświadczali Jego obecności i Jego łaski. A ludzie wiedzeni zmysłem wiary przychodzą do tych miejsc, bo mają pewność, że rzeczywiście stają przed Bogiem, który jest tam obecny.”

Niech oddanie świątyni na wyłączną własność Boga będzie nam wszystkim pomocą w drodze do Nieba.

Tekst opracował: Radek Molenda na podstawie:

Kronika Parafii Św. Feliksa od 1958 roku do września 2018 roku. Zofia Szlęzak (Siostra Maria Bonawentura CSSF)

Prowincja Warszawska Pod wezwaniem

Matki Boskiej Królowej Polski,

Zgromadzenie Sióstr Felicjanek,

1922-1972 – Dzieje Kościoła w Wawrze.